Nr. 78. Kraków, Wtorek 8 Kwietnia 1919 r. Rok XXVII.

GŁOS NARODU

CENA Nru 20 hal. — WYDANIE CAŁODZIENNE 60 hal. | WYDANIE WIECZORNE | REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKOW, UL. SW. KRZYŻA L. 11. DRUKARNIA: UL. ŚW. TOMASZA L. 35. TELEF. Nr. 3344. RED. 190.

Pomyślna sytuacya pod Lwowem.

Lwów. P. A. T. „Gazeta Poranna" zamieszcza wywiad z generałem Iwaszkiewiczem. Oświadczył on, że sytuacya pod Lwowem jest obecnie dla nas korzystną, co stwierdzili także bawiący we Lwowie członkowie wojskowi misyi koalicyjnej. **Nasza linia biegnie w prostej linii od Rawy Ruskiej do Woli Dobrostańskiej, na północ od toru kolejowego między Przemyślem a Tarnogrodem niema wcale Ukraińców,** tak że ta część terenu jest zupełnie oczyszczona. To też od strony północnej tor jest zupełnie zabezpieczony. Na południe od toru oddziały ruskie znajdują się tak daleko, że mogłyby ostrzeliwać tor tylko z dział ciężkich, co jest jednak bezcelowem, gdyż prawdopodobieństwo uszkodzenia toru z takiej odległości jest minimalne. **O linię kolejową zatem można być spokojnym.** Dzięki temu zapewniony jest dowóz amunicyi i żywności. Dnia 1 kwietnia oddano do użytku także drugi tor. Dalej wyraził generał jak najpełniejsze zadowolenie z wojsk polskich. Oficerowie i żołnierze są godni najwyższych pochwał. **Armia polska jest tak spoista, że o los Lwowa można być spokojnym.**

Wiadomości otrzymane przez wojskowość z drugiej strony frontu stwierdzają, że bolszewizm przybiera tam przerażające rozmiary.

Generał zakończył słowami, że o ostateczne rachunki z Ukraińcami jest spokojny.

Reprezentacya Wielkopolski o Gdańsku i armii Hallera

Sprawa zmiany w projekcie przejazdu wojsk Hallera przez Gdańsk rozgłośnem echem odbiła się wśród społeczeństwa wielkopolskiego, wywołując przygnębiające wrażenie. Wobec tego Komisaryt Naczelnej Rady Ludowej wydał odezwę, którą za pismami poznańskiemi dosłownie powtarzamy.

Odezwa brzmi:

Polacy! Telegramy donoszą, że nie przez Gdańsk przybedą do Polski wojska gen. Hallera. Wiadomość ta niewątpliwie zwiększy podniecenie opinii w społeczeństwie, które wierzyło bezwzględnie, że tylko na Gdańsk przybyć mogą z utęsknieniem oczekiwani Hallerczycy. Stało się tymczasem inaczej. Jakkolwiek z ostatnich wiadomości wywnioskować można, że wojska Hallera i przez Gdańsk mogą przyjechać, trzeba być przygotowanym, na ich przyjazd inną drogą. Rozczarowanie wobec niewątpliwego ustępstwa ententy wobec Niemców nie powinno atoli osłabić naszego ducha i **pamiętać nam trzeba, że zanim ostatecznie utrwalą się nasze granice, zwalczyć i przezwyciężyć trzeba będzie jeszcze wiele trudności.** Dziś możemy powiedzieć, że było wielu takich, którzy sprzeciwiali się nie tylko, aby wojsko polskie przeszło przez Gdańsk, ale by wogóle przyszło do Polski. **Wysiłki naszego orędownika potężnego**, naszego przyjaciela, ententy przemogły ten opór i **wojska polskie przybędą nareszcie do Polski, a to jest najważniejsze,** w chwili, gdy na granicach naszych goreją ognie wojny„ najważniejsze, bo **zyskujemy w ten sposób żołnierzy, broń i amunicyę, nie tylko upragnione, ale i konieczne.** Stwierdzając ten fakt nie chcemy nie zaznaczyć, że **przybycie wojsk Hallera nie przez Gdańsk nie przesądza sprawy Gdańska** i granic zachodnich. Nietylko nasze historyczne prawa przemawiają za nami, nie tylko niezłomna wola narodu, ale także i myśl na wiernych nam dotąd sprzymierzeńców naszych, z którymi przed tygodniem Sejm w Warszawie zawarł jednośmylnie sojusz na śmierć i życie. **Sprzymierzona z nami ententa winna wiedzieć, że Polska nie pozwoli sobie wydrzeć Gdańska, że Gdańsk dla nas jest życiem, że bez Gdańska naród nasz wśród fali niemieckiej i bolszewizmu ostać się nie może.** Dlatego też **Naczelna Rada Ludowa** jeszcze raz, jako jednomyślny postulat narodu polskiego. **żąda Gdańska w przekonaniu, że naród polski nie może nigdy zrezygnować z tej polskiej drogi gospodarczej.** O ileby Gdańsk nie należał do Polski, to Europa cała byłaby w stanie trwałego przesilenia. Ale dziś nie trzeba rozpaczać, lecz w górę serca, bo nadejść mają wojska gen. Hallera.

Sprawa Cieszyńskiego na Radzie pięciu.

Warszawa. Tel. wł. Do „Kuryera Warszawskiego" donoszą z Paryża: Wobec nawału spraw ważniejszych **Rada czterech przekazała kwestyę Cieszyna i zagłębia Radzie pięciu,** to jest konsylium ministrów spraw zewnętrznych pięciu wielkich mocarstw.

Rada pięciu raporty przejrzała, dyskutowała przez trzy godziny i w końcu żadna nie zapadła decyzya.

Wobec tego ostrzedz należy naszą opinię publiczną przed wszelkiemi przedwczesnemi pogłoskami, dotyczącemi losu Śląska Cieszyńskiego.

„Times" o Gdańsku.

Warszawa. P. A. T. Z Londynu donoszą: „Times" pisze pod datą 1 bm.: Korespondent paryski tego pisma krytykuje pogłoskę o zneutralizowaniu Gdańska i okolicy. Takie rozwiązanie rozjątrzyłoby również Niemców i nie zadowoliłoby Polaków. Zresztą nie należy przywiązywać zbytniej wagi do irredenty Niemców. Mnóstwo Niemców wyemigruje z oderwanych terytoryów, a część pogodzi się łatwo z losem, tak jak to leży w naturze Niemców. **Rozruchy w Gdańsku były sprowokowane przez niemieckich urzędników wojskowych.** Ludność cywilna zachowała się obojętnie.

Prowokacya Niemców gdańskich.

Poznań. Jak donoszą z Gdańska, we środę ubiegłego tygodnia rozlepiono na murach miasta prowokacyjne odezwy niemieckie, wzywające wszystkich mężczyzn zdolnych do noszenia broni, aby **stanęli do walki z wojskiem gen. Hallera.**

Lwów jeszcze ostrzeliwany.

Lwów. P. A. T. Dzisiejsze dzienniki donoszą: Wczoraj popołudniu po g. 4 padły na śródmieście w różnych miejscach pociski ukraińskie. Jeden mężczyzna nieznanego nazwiska zabity, 9 osób rannych. Artylerya ukraińska ostrzeliwała także zakład obłąknych w Kulparkowie.

Gen. Smuts przyjacielem Węgier.

Wiedeń. P. A. T. Gen. Smuts powrócił z Budapesztu. „Der Neue Tag" donosi, że zabawi on krótko w Wiedniu i wyjedzie dalej do Paryża. Poseł węgierski Rzeczypospolitej rad we Wiedniu dr. Bolgar oświadczył w rozmowie z współpracownikiem dziennika „Der Neue Tag", że gen. Smuts **bawił w Budapeszcie nie jako przedstawiciel wyłącznie Anglii, lecz jako przedstawiciel czterech wielkich mocarstw ententy.** Zdaniem Bolgara gen. Smuts odniósł **w Budapeszcie najlepsze wrażenie, gdyż panuje tam spokój i ład. Miał on według oświadczenia Bolgara zapewnić, że pozostanie przyjacielem Węgier.**

ROBOTNICY AUSTRYACCY WĘGIERSKIMI BOLSZEWIKAMI.

Budapeszt. P. A. T. Iskrowo stacyi warszawskiej. Przybyli tu robotnicy z Austryi niemieckiej, aby wstąpić do pierwszego międzynarodowego pułku czerwonego.

Jednolity front archangielsko-syberyjski.

Haga. Holenderskie biuro wiadomości donosi z Omska, że oddział wojska syberyjskiego dotarłszy na nartach o 80 wiorst na północ od Permu, połączył się tam z oddziałem wojska rządu archangielskiego, operującym przeciwko bolszewikom. Już przed kilku dniami donoszono, że pomiędzy obu wojskami uskuteczniono połączenie to jest tak silne, iż można mówić o jednolitym froncie archangielsko-syberyjskim

BOLSZEWIZM W PITTSBURGU?

„Neue Freie Presse" donosi z Amsterdamu: Według pism amerykańskich w Pittsburgu wykryto spisek bolszewicki. Bolszewicy usiłowali opanować arsenał i rzucić się na miasto. 21 anarchistów uwięziono.

O przysłanie Hallera do Polski.

W paryskiej „La Victoire" pisze C. Bienaime: Przez szczególną anomalię, armia polska we Francyi dotąd oczekuje swego powrotu do Polski, niecierpliwi się i denerwuje w bezczynności, podczas gdy **Polska jest atakowaną** przez bolszewików, Rusinów i Niemców.

Dla utrzymania porządku w Polsce, czyż można było znaleźć coś lepszego niż te trzy dywizye polskie, wyćwiczone i wyekwipowane we Francyi? Ażeby wlać otuchę w serca polskie, zmęczone, wyczerpane tak długą okupacyą niemiecką, czyż można było znaleźć coś lepszego, niż pokazać im te wojska polskie w niebieskich mundurach i w konfederatkach, defilujące w takt muzyki ze sztandarami polskimi na czele?

Na cóż czekano, by zwrócić Polsce jej pułki polskie, by posłać zagrożonej ojczyźnie jej najlepszych synów? Okrętów? **Ale nasze okręty, którym polecono zabierać w portach Bałtyku naszych oswobodzonych jeńców odpływały próżne z portów francuskich** do portów niemieckich? Dziś, gdy nasi jeńcy powrócili, okręty te są wolne; lecz **armia polska jest wciąż we Francyi! Na cóż się czeka? ażeby się zdenerwowała, przesiąkła bolszewizmem?** Pomimo wyczerpania i dezorganizacyi **Polska musiała stawić czoło bolszewikom, Rusinom, pod komendą oficerów niemieckich będącym Niemcom samym, a podczas gdy ich ojczyzna wystawioną była na największe niebezpieczeństwa, Polacy we Francyi oczekiwali w bolesnej bezczynności, ażeby Alianci przyszli do porozumienia co do ich powrotu do tej ze wszech stron zagrożonej ojczyzny!...**

To okrutne oczekiwanie zbliża się ku końcowi. Armia polska gen. Hallera ma wkrótce, chcemy w to wierzyć, odpłynąć i dopomódz do wyzwolenia Litwy i Białej Rusi, tych dawnych ziem Rzeczypospolitej Polskiej, które dzięki niedbalstwu Koalicyi zostały zajęte i spustoszone przez bolszewików.

Obojętność wobec żołnierza polskiego.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Kilkakrotnie podnoszono w pismach zupełny brak po stacyach kolejowych w obecnym czasie t. zw. herbaciarni wojskowych, w których jadący na front lub z frontu żołnierze mogliby znaleźć posiłek. Naszych pań jakby brakło obecnie, podczas, gdy za austryackich czasów prawie na każdej stacyi roiło się od pań usługujących synom Marsa.

W czem tkwi przyczyna tej odmiany nagłej? Nie mając w niczem zamiaru ubliżyć samarytańskim poczuciom jednostek, pozwolę sobie rozświetlić tę tajemnicę. Podobne komitety pań tworzyły się zwyczajnie pod protektoratem pana starosty, a pod przewodnictwem pana starosty członkiniami były żony urzędników. Śmiem twierdzić, że był to najzwyklejszy objaw c. k. patryotyzmu, wobec austryackich komend wojskowych, które już nietylko w braku takiego komitetu, ale w chęci usuwania się od współpracy z nim, dopatrywały się braku lojalności wobec państwa. To fakt — i to byłoby jeszcze mniej bolesne, bo aż nadto dobrze wiemy, jak przez cały czas wojny rząd i soldateska robiły patryotyczny nastrój wśród ludności, a jak najdrobniejsza neutralność była uważana za objaw nielojalności.

Ale boleśniejsze, że gdy dawniej do tego objawu patryotyzmu przymusowego czy wymuszonego, poczuwały się nasze panie, żony urzędników, i usługiwały różnym Teutonom i Madjarom, to obecnie na taki sam objaw dobrowolnego patryotyzmu, gdy chodzi o usłużenie polskim żołnierzom ich nie stać. A przecież, jeśli już panie Polski nie poczuwają się do tego obowiązku, to ten obowiązek powinni im przypomnieć, choć starsi wiekiem, ale młodzi w polskiej służbie urzędnicy Polacy, którzy wiernie służąc c. k. rządowi przez lata całe — teraz gdy mieli szczęście zostać urzędnikami państwa polskiego, powinni dobrze się zasługiwać wobec tego państwa, bo niejeden z nich z dawnych czasów wobec Polski niejedno ma może na sumieniu, więc nic nie zaszkodzi, gdy i żonę swą do wyżej wspomnianych obowiązków zachęci.

Na szczęście nie wszędzie jest tak źle, bo np. Kraków posiada nadal herbaciarnie niewiast katolickich, a Lwów w tym czasie zdobył się na kilkanaście takich herbaciarń; tam Polki mimo ciężkich warunków potrafią spełniać wszystkie obowiązki: i prywatne w domu i publiczne wobec państwa i żołnierza.

Wieści z Równego.

Gazeta kijowskiego rządu bolszewickiego „Izwiestja" w jednym z ostatnich numerów drukuje następującą korespondencyę z Równa

W Równie odbywa się gorączkowa ewakuacya petlurowskich oddziałów wojskowych, zostały już wywiezione wszystkie aparaty telegraficzne, linie telegraficzne są popsute. Instytucye wojskowe ewakuowane są do Galicyi. Wśród robotników fabryki broni zaczęły się rozruchy; większość robotników nie chciała opuścić miasta.

Nastrój w oddziałach petlurowskich jest bardzo przygnębiający. Zmobilizowane chłopstwo rzuca broń i nie chce walczyć. Względem buntowników używane są srogie kary. Kilka pułków składających się przeważnie z włościaństwa, zostało z rozkazu wyższego dowództwa rozbrojonych. Głównych buntowników zbito przed frontem rózgami. Rozbrojonych włościan wysyłają eszelonami do Galicyi.

Nastrój wśród żołnierzy galicyjskich też przygnębiający. W Równie stał oddział galicyjski Żołnierze zażądali, żeby ich wysłano do Galicyi. Dowództwo odmówiło; wtedy wszyscy żołnierze zbiegli.

Rabunki i zabójstwa są w Równem obecnie zjawiskiem codziennem. Na ulicach często znajdują trupy obywateli, podejrzanych o bolszewizm.

Żołnierze ukraińscy są bardzo źle usposobieni dla żydów, i bardzo często organizują żydowskie pogromy. Tak niedawno został zniszczony przez żołnierzy klub bundowski imienia Grossera.

W tych dniach do Równa przybył „Kureń" atamana Naliwajko i otoczył na dworcu pociąg, w którym było dużo pasażerów żydów. Żołnierze kazali im wszystkim wyjść z wagonów i już na dworcu zbili ich tak, że kilkunastu trzeba było zawieźć do szpitala.

Głównodowodzący południowo-zachodnim frontem pułkownik Oskilko i jego pomocnicy Koznbski, Ratusznyj i inni zajęci są spekulacyą: sprzedają cukier i zrabowane rzeczy, w tej liczbie kilka tysięcy odebranych u przejeżdżających z Ukrainy żołnierzy niemieckich zegarków.

Warsztaty kolejowe ze Zbołdunowa zostały **w tych dniach** przeniesione do Galicyi.

Nieco o przemyśle spirytusowym.

Jedyną instytucyą skupiającą w Galicyi właścicieli gorzelń rolniczych jest: „Związek przedsiębiorców gorzelni rolniczych we Lwowie", krótko „Związkiem spirytusowym" zwany. — **Związek ten oparty jest finansowo na: „C. k. austryackim Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu"** i Oddział spirytusowy lwowskiej filii tegoż **Zakładu** finansuje wszelkie transakcye **Związku** przedsiębiorców gorzelni rolniczych.

Ten przeto bank — jak powszechnie wiadomo: wyłącznie żydowski — ciągnął z tej symbiozy od szeregu lat wielkie korzyści, uzależniając równocześnie cały nasz przemysł spirytusowy w Galicyi. Pod pozorem zaś zabezpieczenia swych interesów, przy transakcyach robionych przez Związek przedsiębiorców gorzelni rolniczych: z ramienia Austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu funguje jeden z dyrektorów Związku.

W czasach wojny miał Związek zastępstwo na Galicyę „błogosławionej pamięci" Centrali spirytusowej — i te funkcye sprawował jednak nie Związek, lecz właściwie pod firmą Związku Oddział spirytusowy Austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu filii we Lwowie. (Centrala tegoż banku w Wiedniu tworzyła prawie wyłącznie właściwą: „Centralę spirytusową"). Z przykrych doświadczeń wiemy, jakiemi były gospodarki we wszystkich „b. p." Centralach i jakie korzyści ciągnęły w różny sposób te centrale, a nie inaczej działo się i w Centrali spirytusowej, czyli tem samem i we właściwem Zastępstwie Centrali spirytusowej na Galicyę: w Oddziale spirytusowym filii austryackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie. Wprawdzie właścicielom gorzelń rolniczych wypłacana była za spirytus cena nie stojąca w żadnym stosunku do kosztów produkcyi, a mianowicie: w kampanii 1916/17 r. K 162 za 100 litrów, w kampanii zaś 1917/18 r. K 315 za 100 litrów, w handlu jednak nie można było uzyskać spirytusu niżej 100 K za jedną (1) litrę.

Zdawaćby się mogło, iż po runięciu austryackich rządów i ich central nastąpi „separacya" między Związkiem przedsiębiorców gorzelni rolniczych a austryacko-żydowskim bankiem, zwłaszcza przy coraz lepszem i sprawniejszem funkcyonowaniu naszych banków, nie ustępującym w niczem bankom obcym i że Związek oprze się na której z krajowych instytucyi, wziąwszy naprzykład: tak dla naszego przemysłu zasłużony Bank Przemysłowy. Tymczasem tego ogólnego objawu emancypowania się z pod obcych wpływów nie można odnaleźć w przemyśle spirytusowym, — lecz przeciwnie nawet: należy skonstatować, że ta obca, żydowska instytucya... wyrzuciwszy tylko z brzmienia firmy słowa: „C. k. uprzyw. austryacki" (sic) dalej wkracza w dziedziny naszego życia gospodarczego, gotowa do ujęcia nadal w swe ręce przemysłu spirytusowego w Galicyi, a może (przez zamierzoną swego czasu swą filię w Lublinie) i w Królestwie.

Wprost zdumiewającym na to dowodem może być zarządzenie Komisyi Rządzącej, a mianowicie rozporządzenie z dn. 15 lutego br. L. 25/pr., upoważniające Wydział skarbowy K. Rz. do powołania — jako ciała doradczego — t. zw. „Komisyi" są: Związek przedsiębiorców gorzelni rolniczych oraz Oddział spirytusowy (C. k. uprzyw. austr.) Zakładu kredyt. dla handlu i przemysłu. Jeżeli chodzi o dokładność, to §. 5 rozporządzenia Wydziału skarbowego z dn. 16 lutego br. L. 940 (podpisanego przez dr. J. Steczkowskiego) w swej końcowej części brzmi dosłownie: „... Do zakresu działania Związku przedsiębiorców gorzelń rolniczych należą wszelkie czynności połączone z wykonaniem agend, wynikających z zakresu działania Komisyi spirytusowej, o ile się odnoszą do spirytusu surowego, zaś do zakresu działania Oddziału spirytusowego Zakładu kredyt. dla handlu i przemysłu należą wszelkie inne czynności, a w szczególności odnoszące się do obrotu i sprzedaży spirytusu rektyfikowanego i denaturowanego i innych przetworów alkoholowych, podlegających zajęciu..."

Czy nie jest to oburzającem, że Wydział skarbowy K. Rz. zamiast zamianować organem wykonawczym Komisyi spirytusowej: wyłącznie i jedynie Związek przedsiębiorców gorzelni rolniczych, zwłaszcza wobec sprawności tego Związku, składającego się z wybitnych, fachowych sił, a nawet przy mianowaniu zastrzedz i uwarunkować, że finansowanie ma uskuteczniać jedna z krajowych instytucyi — mianuje równocześnie organem wykonawczym i żydowską instytucyę, dając jej tem samem prawo do bytu, rozszerzenia z powrotem swego zakresu działania i możność do opanowania na nowo naszego przemysłu spirytusowego.

To też nic dziwnego, że w ostatnich dniach: **Oddział spirytusowy (C. k. uprzyw. austr.) Zakładu kredyt. dla handlu i przemysłu (Ekspozytura w Krakowie)** cgłosił prawie we wszystkich **dziennikach krakowskich anonse, uzurpując sobie w nich wyłączne dysponowanie spirytusem surowym i przydzielanie rafinowanego, w których to ogłoszeniach nie ma ani wzmianki ani** o Związku przedsiębiorców gorzelń rolniczych lub o powstać mającej Komisyi spirytusowej, która miała rozdział spirytusu wykonywać. Jak zaś fama niesie — wobec rozwiązania Komisyi Rządzącej — wogóle do składu Komisyi spirytusowej nie doszło, — a zatem: cały rozdział spirytusu rafinowanego zauzurpowała sobie ta żydowska instytucya — jak zaś będzie cała jej gospodarka wyglądać i jak katoliccy szynkarze na korzyść żydowskich będą pokrzywdzani: można sobie z łatwością wyobrazić.

Nowe i dawne grzechy.

Walka z paskarstwem i łapownictwem, odkrywając nowe grzechy, odsłania także stare afery, które zdawało się, że zagrzebał już bezpowrotnie czas zapomnienia, męty dawnej austryackiej gospodarki central, bagna i bagienka aprowizacyjnych dostaw, osławiona polityka „transportscheinów" i inne ułatwienia wywozów, które dokonywały zbrodni wygładzania kraju. Wzbogacony paskarz usiadać zaczął na laurach, lub nawiązywał spółki dla rozpoczęcia pokojowej pracy nie sądząc, że w kociołkach śledczych odgrzewa się bigos, którym go jeszcze nakarmią, i że jedna sfera pociąga za sobą drugą, wyciągając na powierzchnię cały splot dawnych grzechów i grzeszków.

Paskarze nasi przywykli do towarzyskiego życia, bo łączyła ich przyjaźń, bawiono się razem i pocieszano w krytycznych chwilach, więc osamotnienie, jakiem darzy dłuższy pobyt w ponurych murach gmachu św. Michała, pociąga doń także coraz szersze towarzystwo i spodziewać się należy, że niebawem będzie tam rojno choć nie wesoło.

Niebawem zapewne zmniejszy się znacznie towarzystwo przy zielonych stolikach kawiarnianych, znikną rozmaici urzędnicy, których skromna pensyjka nie powinna wystarczać na karciarstwo i libacye, dostawcy, paskarze miejscy i wiejscy, a nawet ci, których czasem osłania mundur. Społeczeństwo zaczyna się coraz krytyczniej patrzeć, a bezwzględna walka, wypowiedziana paskarstwu i przekupstwu, każe poszukiwać winnych tam, gdzie lekkomyślnie płynie grosz.

Nie pomoże cynizm i tupet, który nie ochroni ich prędzej czy później przed kratkami, **a nawet przed bolesną karą chłosty, która będzie im zaaplikowaną. Wiele jeszcze będziemy mieli niespodzianek, a żaden paskarz,** nieuczciwy dostawca i przekupny urzędnik, **nie zna ani dnia, ani godziny, która zadecyduje o jego wolności i odsłoni nowe i dawne grzechy.**

KRONIKA.

O POMOC DLA CHORYCH W SZPITALACH LWOWSKICH. Otrzymujemy następującą odezwę: Do Pań Ziemianek w całej Polsce! Przybyła w tych dniach delegatka Cz. Krzyża donosi nam, że chorzy i ranni w szpitalach lwowskich, któremi opiekuje się Cz. Krzyż — z powodu braku żywności, cierpią głód! Apelujemy tedy do Pań Ziemianek, aby wiadomość ta, poruszająca do głębi, była bodźcem do zebrania między dworami i chatami wiejskiemi żywności w naturze we wszelkich ilościach, choćby najdrobniejszych, by ulżyć cierpieniom braci naszych, którzy tak ofiarnie życie swe nieśli na usługi Ojczyzny.

Niech nam to da sposobność wyrażenia uczuć naszych, współczucia i chęci podzielenia się choćby ostatnim kęsem chleba z bohaterami na kresach!

Henrykowa Sienkiewiczowa. Matylda Pawłowa Sapieżyna.

Adres dla ofiar: „Komitet Obrony Kresów Polskich", Stacya osobowa Kraków, na ręce p. naczelnika Polmana.

Uprasza się wszystkie dzienniki polskie o przedruk.

NOMINACYE W BANKU PRZEMYSŁOWYM. Rada nadzorcza Banku Przemysłowego zamianowała dyrektorem centralnego zakładu p. Tadeusza Filippiego, dotychczasowego dyrektora krakowskiej filii. Wiadomość ta tak w kołach finansowych, jak wśród szerszych kół krakowskich, została radośnie powitaną, gdyż dyr. Filippi cieszy się tu ogólną sympatyą. nietylko jako dzielny finansista i komercyalista, lecz także jako zacny obywatel i dobry przełożony. Pan Aleksander Ost został zamianowany zastępcą dyrektora krakowskiej filii.

WYWÓZ WĘDLIN DO WIEDNIA. Dzisiaj udała się do wicepr. Sarego deputacya cechu rzeźników i masarzy w sprawie wywozu wędlin do Wiednia. Przedstawiono p. wiceprezydentowi, że delegatura aprowizacyjna wydaje dotyczące zezwolenia, a z ramienia jej obchodzi masarzy tutejszych, dając wyższe ceny, agent handl. trzody i bydłem Leon S. z Podgórza. Podobno wywieziono już tą drogą do Wiednia około 3.000 klgr. wędlin. Idzie o zaprzestanie tego wywozu, inaczej Kraków na święta będzie pozbawiony wędlin. Wicepr. Sare zapewnił deputacyę, że odniesie się w tej sprawie do delegatury aprowizacyjnej o wyjaśnienie sprawy i wstrzymanie wywozu.

O DOZÓR POLICYJNY NAD LOKALAMI. Wszelkie, nawet najbardziej dystyngowane lokale, powinny pozostawać pod dyskretną obserwacyą. Spostrzegać się daje często typy, których zachowanie się wyzywające wprost zaprasza o odprowadzenie ich „Pod telegraf". Typ krakowskich kawiarń zmienił się do niepoznania, zniknęli dawni goście, których ściągała do tych lokali bogata kolekcya dzienników i tygodników, a zamieniły się w spelunki gry i pijaństwa, kasyno paskarzy i półświatka. Połowę lokali zajmują szulernie, kelnerzy zmieniają tysiączki za tysiączkami, a wśród mgieł dymu tytoniowego, widzi się dniami całemi do późnej nocy, tkwiące w nich masy, bezkarnie uprawiające hazard. Wystarczyłoby spisać tylko litanię nazwisk karciarzy, a odkryłoby to niejedną niespodziankę i wskazałoby drogi do źródeł, dostarczających środków do szulerki.

Z ŻYCIA PASKARZY. Paskarz nietylko ssie społeczeństwo, lecz naciąga także swych najbliższych i wiernych towarzyszy. Zawiązuje się jawne spółki, gdzie zazwyczaj jeden najsprytniejszy z nich w cyniczny sposób okrada swych towarzyszy, z góry licząc na ich bezsilność i niemożność

wniesienia skargi sądowej, która całe dobrane towarzystwo musiałaby pociągnąć przed kratki sądowe. Są nawet wśród nich specyalne typy adwokatów, pracujących od dłuższego czasu w klienteli paskarskiej i cieszących się ich wielkiem zaufaniem, znakomicie poinformowanych o wszelkich tajników sztuki paskarskiej, zżytych z wielką, a dobrze znaną kliką, zmnieniającą także miejsca pobytu, gdy już zwróciła na siebie uwagę, lub krążącą pomiędzy Krakowem a Lwowem, Lublinem i Warszawą, bo ta ostatnia w dziedzinie paskarstwa i łapownictwa zdobyła już zasłużone dawno laury.

Do Warszawy przeniosą się zapewne te rzesze, którym tu z powodu urzędowania K o m i t e t u d l a z w a l c z a n i a l i c h w y zaczyna być ciasno. Przeniosą się także ci, o których urzędowaniu vox populi groźnie głosić poczyna, lecz tam i to jak najprędzej powinien także pojechać p. mecenas dr. S k ą p s k i, aby zorganizować równie sprawną jak w Krakowie instytucyę, która zdołałaby pokonać orgie lichwy i przekupstwa, bezkarnie panoszące się w Syrenim Grodzie, gdzie paskarz i łapownik zdobyli prawo obywatelstwa.

PRZEDŁUŻENIE WAŻNOŚCI LEGITYMACYJ KOLEJOWYCH. Dyrekcya kolei państwowych donosi: Dotychczasowe legitymacye kolejowe funkcyonaryuszy państwowych, urzędujących w Galicyi i Śląsku, których ważność na b. austr. kolejach państwowych i odnośnych kolejach lokalnych przedłużoną była do końca marca 1919 bez formalnej prolongaty, mogą być używane na tym obszarze do końca kwietnia 1919. To samo odnosi się do legitymacyj kolejowych wszelakiego rodzaju, będących w posiadaniu pracowników kolejowych tak w czynnej służbie jak i na emeryturze, tudzież ich rodzin pod warunkiem, iż te legitymacye były na r. 1918 prolongowane lub w tymże roku dopiero wystawione.

Legitymacye kolejowców i ich rodzin mają po upływie kwietnia 1919 dalszą ważność tylko na kolejach w Galicyi i Śląsku aż do odwołania t. j. dopóki nie zostaną im wydane nowe legitymacye z polskim tekstem.

FERYE WIELKANOCNE. Z prezydyum Rady szkolnej krajowej donoszą: Ze względu na spodziewany liczny wyjazd profesorów i nauczycieli na Sejm Nauczycielstwa w Warszawie, Rada szkolna krajowa dzień 14 b. m. (poniedziałek) ogłasza wolnym od nauki szkolnej tak, że ferye wielkanocne rozpoczną się w sobotę 12 kwietnia po nauce szkolnej.

WIEC URZĘDNIKÓW PODATKOWYCH z Galicyi odbył się 6 b. m. w sali Resursy urzędniczej. Delegat lwowski p. Horwat omówił kwestyę przyszłej pragmatyki służbowej, zaś p. Winkler przedstawił stosunek prawnopaństwowy urzędników do rządu polskiego, oraz sprawę walki z lichwą żywnościową i paskarstwem, prowadzoną przez kompetentne władze opieszale i bezładnie. Wiec uchwalił szereg rezolucyj domagających się doraźnej pomocy dla urzędników podatkowych, usunięcia dotychczasowych niepopularnych władz skarbowych w kraju i pomocy dla konsumów urzędniczych. Postulaty te przedłożą wybrani na wiecu delegaci rządowi w Warszawie.

WIECZOREK KU CZCI TADEUSZA KOŚCIUSZKI. W akademii handlowej odbył się staraniem studentek dwuklasowej szkoły. wieczorek ku czci Tadeusza Kościuszki, na którym zebrano 874 K., które w naszej administracyi złożono na biednych Lwowa.

Z KOMISYI GOSPODNIO-SZYNKARSKIEJ. Wczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie komisyi dla przemysłów gospodnio-szynkarskich pod przewodnictwem wiceprez. m. Bandrowskiego. Komisya wydała opinię co do szeregu wniesionych podań o udzielenie i przeniesienie koncesyj gospodnio-szynkarskich.

SZCZEPIENIE OSPY. Magistrat opłakatował na murach miasta obwieszczenie o ochronnem szczepieniu ospy, które odbędzie się w Krakowie od 3 do 31 maja włącznie. Lokale szczepienia są podane w obwieszczeniu.

LICHWA TYTONIOWA. Do jakiego stopnia dochodzi zdzierstwo za papierosy w kawiarniach, dowodzi fakt, że kelnerzy sprzedają 10 lichych papierosów za 3 kor., a dziś w jednej ze znanych mleczarń w śródmieściu sprzedano gościowi za 3 kor. 7 papierosów.

ROZPORZĄDZENIA PRZEMYSŁOWE. Wydział przemysłu, rękodzieł i handlu wydał 4 rozporządzenia: jedno w sprawie zajęcia łoju, drugie w sprawie utrzymania nadal zajęcia tłuszczów odpadkowych, gliceryny, wód glicerynowych i ługu spodniego, wreszcie 2 rozporządzenia w sprawie przeniesienia agend wojennego Związku olejnego i tłuszczowego, oraz Tow. akc. Centrali dla olei i tłuszczów w Wiedniu, na Związek gospodarczy dla przemysłu olejowego i tłuszczowego w Krakowie.

NA DAWNY WZÓR ROSYJSKI. Otrzymujemy następującą skargę: Na stacyi w Krakowie jakiś policyant maltretuje ludzi pod pozorem, że niczego z Krakowa wywozić nie wolno. Nie wiem, na jakiej podstawie to czyni, bo o takiem rozporządzeniu nie słyszałem. Otóż dnia 4 b. m. dwie osoby zakupiły wyroby z papieru w Krakowie dla Składnicy w Szczucinie. Wspomniany policyant powiedział, że absolutnie nic mu nie wolno wypuścić z miasta, a więc i tego. I byłby może dokonał swego, gdyby nie znalazł się z boku ktoś usłużny i powiedział owym osobom zafrasowanym o swój towar, że trzeba dać policyantowi parę koron, a będzie dobrze. I tak się rzeczywiście stało. Nie dziwimy się już teraz, że żydzi, którzy się dobrze na tym interesie znają, zawsze mają towar i to nie tylko wyroby z papieru, ale i inne. Władza polska powinna w te nadużycia wejrzeć i takie rzeczy absolutnie usunąć!

NAPAD NA SZYNKARZA. Wczoraj wieczorem do winiarni H. Weissa przy ul. Bożego Ciała przyszło trzech młodych ludzi podchmielonych i kazali podać sobie wina. Szynkarz widząc w jakim są stanie, nie chciał uczynić zadość ich woli. Wtedy nagle jeden z nich rzucił się na szynkarza i schwyciwszy go jedną ręką za gardło, drugą usiłował wydrzeć żydowi gruby portfel z kieszeni. Wreszcie Weissowi udało wydobyć się z rąk opryszka i wezwać pomocy. Ujęto złodzieja nazwiskiem Stanisław Kollosseti. Towarzysze jego uciekli.

WIADOMOŚCI ZE LWOWA. „Gazeta lwowska" ogłasza następujący komunikat: Wobec prywatnych doniesień, które nadeszły do Lwowa o nowej jakoby fazie w rokowaniach o rozejm polsko-ukraiński i związanej z tem rzekomo podróży amerykańskiego jenerała Kermana do Chyrowa, jesteśmy uprawnieni do oświadczenia ze strony autorytatywnej, że pogłoski te nie mają żadnych podstaw.

„Kuryer lwowski" donosi w wydaniu porannem z dnia 6 b. m.: Od nocy dzisiejszej rozpoczęła się strzelanina na miasto dla odmiany od północnej strony. Wiele domów w dzielnicy, zamieszkałej przeważnie przez żydów, zostało przedziurawionych; wiele osób rannych; strzały nie szczędziły też budynków szpitalnych. W j e d n y m z n i c h p a d ł g r a n a t d o s a l i, g d z i e b y ł o w i e l u c h o r y c h. Wskutek wstrząsu i huku, kilku rannym puściła się krew z ran, a jeden z rannych tak się przeraził, że prawdopodobnie p r z y p ł a c i t o ż y c i e m. W południe dnia wczorajszego powtórzyła się strzelanina na miasto. Liczby rannych ustalić na razie nie można, bo lżej ranni pozostawieni są w opiece domowej. Liczba zabitych nie jest również dotychczas sprawdzona. Przez całą noc pogotowie ratunkowe było czynne.

W Tymczasowej Radzie miejskiej zapadła w dniu 3 b. m. uchwała za o t w a r c i e m s z k ó ł l w o w s k i c h. Ze względu na demoralizacyę, jakiej ulega młodzież z powodu zamknięcia szkół, wezwano Radę szkolną kraj. do ich otwarcia.

DAR ŚWIĄTECZNY POLSKI DLA WDÓW I SIERÓT PO OBROŃCACH LWOWA. Pod tem hasłem rozpoczął komendant 1. pułku strzelców lwowskich major Pomian-Cieński akcyę, celem uzyskania środków żywności na zapewnienie spokojnych i dostatnich świąt rodzinom obrońców Lwowa. Nie o dar chodzi, ale o możność nabycia żywności za przystępną cenę na co fundusze zostały przygotowane. Wagonowanie, ekspedycyę, eskortę w drodze, koszta przewozu, ewentualnie inne koszta z uzyskaniem środków żywności połączone, pokryje podpisany Komitet.

Nie ulega wątpliwości, że cała Polska pospieszy Komitetowi z pomocą, bo wie co ta dzielna polska ludność Lwowa od listopada przeżywa i jak mimo to niezłomnie stoi przy Rzeczypospolitej. O tę nieugiętą wolę rozbiły się wszystkie zakusy wroga liczącego na wewnętrzne zamieszki głodowe i ona to pomaga skutecznie wojskom naszym do zwycięstwa. Życzliwi dla tej akcyi, nad którą protektorat objął brygadyer Mączyński, zechcą się z komunikować z Komitetem pod adresem: *Dowództwo 1. p. strzelców lwowskich, Lwów, ul. Rutowskiego 11.*

Bezpłatnie otrzymane środki żywności będą rozdzielone darmo, zaś zakupione, za odpowiednią zapłatą, przez konsum Komitetu, zaopatrujący wdowy i sieroty po poległych obrońcach.

OKONIOWCY PRZY ROBOCIE. Z Niska donoszą nam: W środę dnia 2 kwietnia b. r. zjechali tutaj posłowie Marchut i Dąbal i urządzili na publicznym placu, na t. zw. plantach, zgromadzenie. Przemawiali obaj, ale ani słowa o sprawach sejmowych, ograniczając się do alluzyj osobistych.

Posła Marchuta nie można poważnie traktować; jest to chłop starszy, rodem z Woliny, pozbawiony nawet „maćkowego" rozumu. Oprócz powtarzania frazesów bez sensu jak n. p. „Ostrożnie z ogniem", przyczepionych bez związku i przekręconego przysłowia „cicha woda łądy rwie", nie można było zrozumieć, co wogóle chciał powiedzieć. Natomiast poseł Dąbal puścił wodze swojej bujnej wymowie, szkalując zjadliwie księży, urzędników i wojskowość.

Co zarzucał tamtejszym księżom, lepiej to zamilczeć, aby szerszej publiczności nie gorszyć. Wystarczy nadmienić, iż głównie chodziło mu o zdyskredytowanie powagi duchowieństwa w oczach parafian. Słuchaczom jednak było tego widocznie za wiele, gdyż odezwał się głos z ludu, aby poseł w dalszym ciągu mówił raczej o rabinach. Co do urzędników, to bez ogródki twierdził p. poseł, że wszyscy są złodziejami, a tutejszego komendanta żandarmeryi nazwał największym zbrodniarzem. Z całego przemówienia wynika jasno, iż ten młodociany poseł jest nakręconą pozytywką Stapińskiego, aby szerzyć zamięszanie i bolszewizm. Najsmutniejsze jednak wrażenie zrobiło wystąpienie na mównicę dwóch profesorów tutejszego gimnazyum, którzy uniewinniali dotychczasową zupełną nieproduktywność posłów, ale nie mieli ani słowa zaprzeczenia lub potępienia na kalumnie, rzucane przez posła Dąbala na tutejszą inteligencyę.

Wolno nawet psu na Pana Boga szczekać, ale stanowczo nie wypadało współdziałać w tej niecnej bolszewickiej robocie „inteligentnym" profesorom gimnazyalnym. Wszak zakład wasz nazywacie panowie przy każdej okazyi (— a często i bez niej —) jedyną w powiecie placówką kulturalną. Lepsza część publiczności niżańskiej ma o tem zdanie nieco zmodyfikowane.

Z POWIATU BRZOZOWSKIEGO. Agitacya apostołów przewrotu święci tryumfy w pow. brzozowskim. W Brzozowie samym przed trzema tygodniami, już po raz czwarty urządzono rabunki, tym razem milicya odparła atak. Zdarzają się wypadki podpalania dworów, śpi się z karabinami, ustawionemi przy łóżkach, a nieliczna bardzo asystencya wojskowa zupełnie nie wystarcza dla obrony. Podobnie także miasteczko Dynów padło ofiarą rabunków. W pow. liskim, w połowie zajętym przez Ukraińców spokój, podobnie w sanockim, krośnieńskim i dobromilskim. Spodziewać się należy, że starosta brzozowski p. Maryański otrzyma liczniejszą asystencyę wojskową. Urzęduje on dopiero drugi tydzień, gdyż rządy powiatu spełniał praktykant konceptowy.

WIDMO GŁODU W PIOTRKOWIE. Z Piotrkowa donoszą, że na ostatniem posiedzeniu tamtejszej Rady miejskiej podniesiono, iż jeszcze nigdy, ani za okupacyi austryackiej, ani za rządów b. „burżuazyjnej" rady nie znajdowało się miasto w tak groźnem, katastrofalnem położeniu jak obecnie, za rządów socyalistycznej Rady miejskiej. Orgia paskarstwa szaleje, kontyngentu zboża miasto nie dostaje.

MORDERSTWO RABUNKOWE. „Dziennik Narodowy" donosi z Kobiela w Radomskiem o morderstwie rabunkowem, dokonanem przez uzbrojonych, zamaskowanych bandytów na osobie gosp. J. Bryla. Bandyci niezadowoleni dobrowolnie oddaną gotówką 1.352 rs., chcieli wymusić na Bryłu wyjawienie rzekomo ukrytych pieniędzy. Znęcano się nad nim zadawaniem ran ostrem narzędziem, poczem dwoma strzałami rewolwerowymi położono go trupem. Bandyci zbiegli.

ZAKAZ WYPIEKANIA CIASTEK W WARSZAWIE. Na rogach ulic miasta Warszawy pojawiło się urzędowe ogłoszenie, dotyczące zakazu wypiekania ciastek, począwszy od 12 b. m. — Jestto następstwo dyskusyi aprowizacyjnej w Sejmie.

MIĘDZYNAROWA ORGANIZACYA PRACY. Komisya dla międzynarodowego ustawodawstwa pracy w Paryżu, której celem jest obmyślenie wspólnej akcyi w kierunku ulepszenia warunków pracy, ukończyła swoje obrady. Pierwsza część projektu traktatowego przewiduje utworzenie stałego międzynarodowego ustawodawstwa pracy. Ta stała organizacya ma obejmować naczelną radę, która będzie miała w swem gronie także reprezentantów neutralnych państw, będących członkami ligi narodów, oraz międzynarodowe biuro pracy pod kierunkiem rady administracyjnej. Drugą część tworzą formuły, obejmujące zasadnicze deklaracye w sprawach, mających dla ogółu robotniczego ważne znaczenie. Deklaracye te mają być pomieszczone w traktacie pokojowym. Tekst tych deklaracyj, w formie proponowanej przez komisye, jest następujący:

Wszystkie strony, zawierające traktat oświadczają, że przyjmują następujące zasady i zobowiązują się do starania się o ich urzeczywistnienie zgodnie ze wskazówkami, które odnośnie do ich praktycznego zastosowania będą ustanowione przez międzynarodową konferencyę pracy. Ani w prawie, ani w praktyce, praca istoty ludzkiej nie powinna być porównywaną do towaru, albo do jakiegokolwiek przedmiotu handlowego. Prawo stowarzyszania gwarantuje się robotnikom we wszystkich kierunkach, nie sprzeciwiających się prawu. Dziecko nie może być dopuszczone do pracy w przemyśle i handlu przed ukończeniem 14 roku życia, a to w tym celu, aby zabezpieczyć rozwój jego siły i wykształcenie. Między 14 a 18 rokiem życia mogą być chłopcy i dziewczęta używani tylko do pracy, która da się pogodzić z wymogami ich hygienicznego rozwoju zawodowego i pod warunkiem, że ich zawodowe, względnie ogólne wykształcenie będzie dalej zapewnione. Każdy pracujący ma prawo do wynagrodzenia, zapewniającego poziom życia stosownie do cywilizacyi danego czasu i kraju. Dla wszelkich robotników konieczny jest wypoczynek tygodniowy (prawdopodobnie jeden dzień w tygodniu). Praca w przemyśle ma być ograniczoną do 8 godzin dziennie albo 48 godzin na tydzień, z wyjątkiem tych krajów, w których klimatyczne warunki, pierwotny stan przemysłu, albo inne specyalne warunki wymagają odrębnych zarządzeń, zgodnych z koniecznością wydajności pracy. Dla tych krajów międzynarodowa konferencya pracy ustali osobne zasady. Robotnicy obcych narodowości, dopuszczeni do pracy w jakimkolwiek kraju, oraz ich rodziny, będą mieli prawo do korzystania z wszystkich postanowień, odnoszących się do warunków pracy i do wszystkich socyalnych ubezpieczeń, o ile w ich rodzinnym kraju obywatele jego państwa, w którym znaleźli pracę, takiemi samemi cieszą się prawami.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZAOPATRZENIE INWALIDÓW. W uzupełnieniu notatki w dzisiejszym porannym numerze podajemy, że w sprawie tej wzywani są wszyscy inwalidzi do Państwa polskiego należący, a w Galicyi, na Śląsku, Orawie i Spiszu zamieszkali, aby się od 15 kwietnia 1919 począwszy zgłaszali w celu rejestracyi do następujących na mocy powyższego minist. rozporządzenia utworzonych ekspozytur Sekcyi Opieki wedle miejsca swojego zamieszkania, a to: Do Gen. Eksp. S. O. w Krakowie: wszyscy inwalidzi zamieszkali w powiecie: Kraków, Wieliczka, Myślenice. — Do Ekspozytury Okręgowej w Wadowicach: wszyscy inwalidzi zamieszkali w powiecie: Wadowice, Oświęcim, Chrzanów, Biała, Bielsko i Żywiec. — Do Ekspozytury Okręgowej w Nowym Sączu: wszyscy inwalidzi zamieszkali w powiecie: Nowy Sącz, Nowy Targ, Limanowa, Grybów, Gorlice, na Orawie i Spiszu. — Do Ekspozytury Okręgowej w Tarnowie: wszyscy inwalidzi zamieszkali w powiecie: Tarnów, Bochnia, Brzesko, Dąbrowa i Pilzno. — Do Ekspozytury Okręgowej w Rzeszowie: wszyscy inwalidzi zamieszkali w powiecie: Rzeszów, Tarnobrzeg, Mielec, Kolbuszowa, Ropczyce, Łańcut, Strzyżów i Jasło. — Do Ekspozytury Okręgowej w Sanoku: wszyscy inwalidzi zamieszkali w powiecie: Sanok, Krosno, Brzozów i Lisko. — Do Ekspozytury Okręgowej w Jarosławiu: wszyscy inwalidzi zamieszkali w powiecie: Jarosław, Nisko i Przeworsk. — Do Ekspozytury Okręgowej w Przemyślu: wszyscy inwalidzi zamieszkali w powiecie: Przemyśl, Dobromil i Mościska. — Do Ekspozytury Okręgowej w Cieszynie: wszyscy inwalidzi zamieszkali w powiecie: Cieszyn, Frysztad i powiecie bielskim bez miasta Bielska.

Zgłaszanie się inwalidów w poszczególnych Ekspozyturach Okręgowych w celu rejestracyi ma następować wedle początkowych liter ich nazwiska w następującym porządku: od 15 do 20 kwietnia 1919: A, B, C, D; od 21 do 25 b. m.: E, F, G, H; od 26 do 30 b. m.: I, J, K, L; od 1 do 5 maja: Ł, M, N, O; od 6 do 10 maja: P, R; od 11 do 15 maja: S, T, U; od 16 maja wszyscy inni.

Wszyscy inwalidzi zgłaszający się do rejestracyi mają przedłożyć następujące dokumenta: 1) wszystkie znajdujące się w ich posiadaniu dokumenta wojskowe; 2) metrykę chrztu lub urodzin, wzgl. wyciąg metrykalny; 3) żonaci mają nadto przedłożyć: a) metrykę ślubu, względnie wyciąg, b) metrykę chrztu lub urodzin dzieci, względnie odnośne wyciągi.

POSIEDZENIE KOŁA KSIĘŻY KATECHETÓW odbędzie się we środę dnia 9 b. m. o godz. 6 w Seminaryum naucz. męsk. Na porządku dziennym przygotowanie do sejmu oświatowego w Warszawie.

POSIEDZENIE KOMITETU OBCHODU KOŚCIUSZKOWSKIEGO odbędzie się w sobotę 12-go b. m. o godz. 5 po południu w sali konferencyjnej magistratu.

EKONOMICZNA WARTOŚĆ GRZYBÓW. P. Feliks Teodorowicz, docent grzyboznawstwa w m. szkole gosp. dom. w Krakowie, przedstawi w wykładzie pod powyższym tytułem, ilustrowanym obrazami świetlnymi, nie wyzyskane u nas ekonomicznie bogactwo, jakie posiadamy w grzybach, nadających się do różnego rodzaju przetworów. Odczyt ten odbędzie się dnia 10 kwietnia b. r. o godz. 6 wieczór w sali Muzeum Technicz.-przemysłowego Smoleńsk 9 I. piętro. Bilety w cenie 2 K., 1 K. i 50 hal. do nabycia w sklepie Jawornickiego, Rynek, Linia A—B. i przy wstępie.

Z CECHU KAPELUSZNIKÓW I RĘKAWICZNIKÓW. Na odbytem w dniu 23 marca b. r. walnem zgromadzeniu Cechu kapeluszników, rękawiczników, garbarzy, farbiarzy, bandarzystów i t. d. w Krakowie, wybrano starszym Cechu p. Antoniego Jarosza, jego zastępcą p. Antoniego Mirkiewicza, członkami wydziału pp.: Stanisława Malca, Antoniego Szapkowskiego, Franciszka Lubańskiego, Ludwika Seidlera i Izraela Bazesa. W zakończeniu obrad złożyli obecni na posiedzeniu członkowie kwotę 220 koron na pomnik Tadeusza Kościuszki, ku uczczeniu 125 rocznicy przysięgi na rynku krakowskim.

Z KOMITETU KOLUMNY LEGIONOWEJ komunikują następujące zamknięcie rachunkowe: Przychód: za gwoździe, zbiórki, dary ze sprzedaży kolumn bronzowych, odsetki od lokaty kapitału na książeczkach wkładkowych i t. p. — 132.805 kor. 53 hal. Różne rozchody z tytułu urządzenia i utrzymania kolumny 4938 kor. 16 hal. Tow. opieki legionowej wypłacono 1682 kor. 64 hal. Stan funduszu kolumny Legionów w dniu 28 lutego 1919 r. 126.184 kor. 73 hal.

Z kwoty tej ulokowano K 100.000 na polską pożyczkę państwową, a reszta, t. j. K 26.184.73, ulokowaną jest na książeczkę Kasy oszczędności m. Krakowa L. 309.860.

NEKROLOGIA.

† J ó z e f Zbigniew Saryusz W o l s k i, więzień z Huszt, uczestnik w walkach o Lwów, jedn. ochotnik, kapral 4 pułku artyleryi polowej W. P., zmarł we Lwowie dnia 5 kwietnia, po długich cierpieniach.

† T o m a s z S z o z d a, porucznik 14 p. p., urodzony w r. 1896 w Grodzisku Dolnym w pow. Łańcuckim, raniony w Wiszence, zmarł w Jaworowie 29 marca b. r.

Nauka, literatura, sztuka.

NR. 3 „ROKU POLSKIEGO", miesięcznika poświęconego sprawom życia narodowego, wydawanego w Krakowie, już opuścił prasę i zawiera: R. Torski, Aktywizm i pesymizm; M. Rudnicki, Zachodnia granica Polski; N. Cybulski, Psychofizyologiczne podstawy przewrotów społecznych; Fr. Duda; W obronie Śląska Cieszyńskiego przed zakusami czeskimi; St. Kołaczkowski, Uwagi o Corneille'u jako tragiku. — Numer ten zaleca się jak zwykle swą poważną, interesującą, a zarazem aktualną treścią.

„PORADNIK JĘZYKOWY" w zeszycie za kwiecień zawiera: „Giętkość języka polskiego"; „Co znaczy nazwa Gdańsk?" przez Jana Czubka; „Rotrząsania"; „W sprawie słownictwa technicznego", przez inż. Stadtmüllera: „Szkoda nam polskiego języka" przez St. Tomkowicza (dok.); Korespondencya redakcyi.

„MASKI". Zeszyt 6 rozpoczyna silny wiersz Stanisława Stwory, poświęcony „Testamentowi Kościuszki". Barwny szkic literacki prof. uniwers. poznańskiego, Dra Tadeusza Grabowskiego, analizujący dramaturgię d'Annunzia, znajduje poetycką ilustracyę w wierszach J. Pietrzyckiego, opiewających piękno Wenecyi i nastrój rzymskiego forum. Nowela Ewy Soplicy, oraz dokończenie ostatniej pracy Boy'a (przekład opowiadania Diderota) składają się na treść pierwszej części zeszytu. Część sprawozdawczą wypełnia artykuł Dra J. Reissa, poruszający zagadnienie recenzyj muzycznych, oraz analiza inscenizacyi „Nieboskiej komedyi" i „Kręgu interesów", pióra M. Dąbrowskiego. [illegible], inicyały i winiety wykonała Anna Gramatyka-Ostrowska.

„ŚWIATŁOCIENIE", miesięcznik literacki i artystyczny młodzieży polskiej w zeszycie 1 za marzec zawiera treść następującą: Nasz program, przez K. Grzybowskiego; Dzieli nas klomb róż dziewczyno, wiersz; Z walk o Lwów, przez Ankę Wodzicką; Kant a problem religijny, przez Karola H. Rostworowskiego. Zamykają zeszyt: Dział sprawozdawczy, z czasopism, z teatru, z sztuki.

Podpisujcie polską pożyczkę

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i nakładca Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.